

HELENA STASIECZEK

ur. 1932; Dziecinin



Miejsce i czas wydarzeń	Dziecinin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Dziecinin, wesele, Niemcy, żołnierze niemieccy, żołnierze radzieccy, II wojna światowa

Ruskich już tak się nikt nie bał jak Niemców. Ruskich, to się tylko dziewczyny bały

Narobili bimbry i wesele było, i ja jako dziewczynka poleciałam z kuzynkom: „To lećmy zobaczymy jakie to wesele”. No polećmy, zobaczmy, to Niemcy przyszli. Jezu jaki to strach! Nie dość, że miał karabin, to jeszcze bagnet na karabinie osadzony. Kobiety to tak sprzątały ten samogon, bo przecież za to zboże, co się oddawało czy tam za sztukę jake bydła, czy tam świni, to dawali wódkę, jakiś materiał, jakieś skóry na buty, no coś dali. No ta wódka tylko stała na tym weselu, a tego samogonu narobili, a sprzątały te baby. Ale nic nie znaleźli, podobała im się panna młoda i pan młody, i poklepali, pogłaskali, trochę popili, trochę pojedli i pojechali. Nic nikomu nie zrobili. Ale, Jezu jak to „klaine, klaine” na nas, pogłaskali nas po głowie, my takie dziewczynki. No bo jeszcze młodsze śmy byli, po osiem lat śmy byli, bo to był czterdziesty rok. Ale mieliśmy stracha, ale nic nam nie zrobili. Pogłaskali nas po głowie i nic tam nikomu nie zrobili. Ale ludzie się bali! Ruskich się potem już tak nikt nie bał jak Niemców. Ruskich to się tylko dziewczyny bały. Nie daj Boże jak te dziewczyny uciekały, te panienki! Ja jedną kuzynkę - „Choć, choć Helenko, to mnie zamkniesz”. - „Co ja ci zrobię?” A mama mówi: „Idź, ona sama, cóż ona robi”. Ktoś powiedział, że tam gwałcą, ja tam rozumiałam wtedy figę, bo ona była ze sześć lat starsza ode mnie. I choć, wzięła, pokazała mi beczkę i ona kucnęła, a ja taką beczkę, normalną na kapustę, pomaleńku postawiłam na niu. Jakby tak poszedł i zobaczył? No i to tak koło stodoły? To tak ta beczka stała pod dachem, bo to już było lato przecież, żeby to po kapuście namoczyć, bo to czuć te kapustę kiszzone, i jak ona się odważyła? Ale nic. Jezu, żołnierze leco, jak ony mnie to nazywali? Dziołeczka, dziołeczka tak, i... jeden niby miał mnie zatrzymać, ale gdzie tam mnie zatrzymał. Że oni jej nie znaleźli i nic jej nie zrobili, nic. Dziękowała mi, że ją uratowałam. Oni nie patrzyli, to takie było nie wojsko, to tak jak zbóje, to takie było trochę. Aby babuszka i już. Takie rzeczy co się działy...oj to nie daj Boże, bo niemieckie wojsko jak przyszło, to aż się świeciło.

Data i miejsce nagrania	2016-01-13, Świdnik
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"